

TONINO CANELMI  
MARCO SCICCHITANO

# JAK WYCHOWYWAĆ

DO BYCIA  
KOBIETĄ

I DO BYCIA  
MĘZCZYZNĄ

Przełożyła  
Agnieszka Stefańska

Wydawnictwo WAM

Tytuł oryginału  
EDUCARE AL FEMMINILE E AL MASCHILE

PAOLINE Editoriale Libri

© FIGLIE DI SAN PAOLO, 2013  
via Francesco Albani, 21 - 20149 Milano - Italy

© Wydawnictwo WAM, 2014

Redakcja  
Agnieszka Caba  
Korekta  
Małgorzata Płazowska  
Katarzyna Stokłosa  
Projekt okładki  
Wioletta Markiewicz  
Łamanie  
Barbara Bodzoń

ISBN 978-83-277-0129-9

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003  
e-mail: [wam@wydawnictwowam.pl](mailto:wam@wydawnictwowam.pl)  
[www.wydawnictwowam.pl](http://www.wydawnictwowam.pl)

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496  
e-mail: [handel@wydawnictwowam.pl](mailto:handel@wydawnictwowam.pl)

KSIEGARNIA WYSYŁKOWA  
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447  
faks 12 62 93 261  
[e.wydawnictwowam.pl](http://e.wydawnictwowam.pl)

Drukarnia Wydawnictwa WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

## Wstęp

Pewnego dnia mała dziewczynka przyglądała się braciom, jak uczyli się zasad polowania i razem z ojcem narażali w lesie na niebezpieczeństwo. Ponieważ nikt nie zwracał na nią uwagi, poczuła się zlekceważona. Przez chwilę patrzyła ze smutkiem, po czym odwróciła się i ze spuszczoną głową wróciła do domu. Spotkała tam dziadka, siedzącego na progu, jak to miał w zwyczaju. Widziała go tam zawsze, gdy nie był zajęty pracą w ogrodzie. Podeszła do niego i przycupnąwszy u jego nóg, pozostała tak nadąsana.

Dziadek, który również obserwował chłopców, wziął dziewczynkę za rękę. „Chodź – powiedział – pójdziemy na spacer. Chcesz?”. „Tak” – zgodziła się dziewczynka. Przyjemnie było spacerować z dziadkiem – powoli, krok za krokiem, w równym tempie, dostosowanym do możliwości małych stóp. Gdy już obeszlili ogród, stanęli przy niewysokim płocie i podziwiali rzędy okazałych roślin. „Patrz, dziadku! Mają czerwone owoce!”. „To prawda. Właśnie o tej porze roku pomidory przybierają piękną barwę. Spójrz, jakże inną od koloru bakłażanów, fioletu, który zmienia się w biały jak za dotknięciem czarodziej-skiej różdżki. Widzisz?”.

Dziadek zwrócił uwagę dziewczynki na różnorodność roślin, niektórych wysokich i imponujących, innych delikatnych i drobnych. Wśród nich jedne miały duże i ciężkie owoce, drugie bujnie rozrastały się wokół, jeszcze inne pięły się po tyczkach lub dźwigały na smukłych

łodygach. Dziewczynka była zachwycona. „Teraz przyjrzyj się, kochanie, jak bardzo każda roślina różni się od pozostałych. Każdą z nich opiekuję się w odpowiedni dla niej sposób, aby mogła rosnąć i rodzić owoce. Każdą z nich traktuję inaczej, bo każda jest wyjątkowa”. Dziewczynka słuchała, a dziadek ciągnął dalej: „Nie mogę z wszystkimi postępować tak samo, ponieważ wcale bym im nie pomógł. Muszę wiedzieć, ile dać wody i kiedy, które gałęzie przyciąć, czy łodydze nie potrzeba podpórki... O tych rzeczach decyduję, bo dobrze znam każdą roślinę. Tylko ktoś, kto patrzy z miłością, rozumie, co to znaczy. I potrafi skutecznie pomóc”.

Dziewczynka podniosła głowę i jej spojrzenie skrzyżowało się ze spojrzeniem dziadka, pełnym słodyczy i ciepła. Natychmiast poczuła, jak bardzo jest jej bliski.

Podobnie jak w tej historii, w życiu dzieje się tak, że jeśli jakaś przestrzeń pozostaje pusta, nieuchronnie zapełnia się czymś innym. W szczególności jeśli przestrzeń, o której mówimy, dotyczy edukacji, czyli ram, w których dzieci i młodzież są w naturalny sposób wprowadzani w naukę, poszukiwanie wzorców, współzawodnictwo, rozbudzanie zainteresowań. Zawsze potrzebują jasnych i stałych punktów oparcia do budowania własnej dojrzałej tożsamości.

W liście do diecezji rzymskiej z 2008 roku papież Benedykt XVI pisał o kryzysie wychowawczym naszego wieku. W epoce, w której zaczyna brakować zasadniczych pewników, dla której tylko to ma znaczenie, co podoba się jednostce, Ojciec Święty wzywał do odkrycia wartości uniwersalnych, aby na fundamencie czegoś trwałego, obiektywnego i wspólnego wszystkim ludziom oprzeć wychowanie. Od tego zależy przyszłość całego świata<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Benedykt XVI, *List Ojca Świętego do diecezji rzymskiej i miasta Rzymu o pilnej potrzebie wychowania*, Libreria Editrice Vaticana, Roma 2008.

*To coś trwałego, obiektywnego i wspólnego wszystkim ludziom* jest właśnie tym, czemu poświęcamy naszą książkę. Za punkt wyjścia obieramy udowodnione naukowo różnice między kobietą i mężczyzną (posługując się terminami z dziedziny neurofizjologii i psychologii) oraz wyjaśniamy, jak te różnice można scharakteryzować i oceniać w środowisku wychowawczym. Nawiązując do *czegoś wspólnego wszystkim ludziom*, musimy zaznaczyć, że bardziej niż punkt wyjścia liczy się dla nas spodziewany punkt dojścia. Na temat wychowania zgodnego z płcią mówi się niewiele. Niepokojąca jest także tendencja do akceptowania wszystkiego w imię poprawności politycznej – włącznie z tym, czego zaakceptować się nie da. Często unika się opowiadania się za prawdą ze strachu przed posądzeniem o dyskryminację, wsteczność czy jeszcze coś gorszego.

Na arenie międzynarodowej toczą się dyskusje na temat szkół męskich i żeńskich, które w wielu krajach stały się obiektem zainteresowania rodzin i instytucji. Czy nie jest powszechnym doświadczeniem odczuwanie i dostrzeganie różnic w zachowaniu chłopca i dziewczynki? Skąd takie różnice się biorą? Widać na pierwszy rzut oka, że objawiają się one w dzieciach bardzo wcześnie.

Podział na role męskie i żeńskie zawsze stanowił fundament, na którym organizowały się społeczeństwa. Czym miał zajmować się mężczyzna, czym kobieta, jak wychowywać chłopców, jak dziewczynki – były to kwestie o decydującym znaczeniu i już same w sobie wiele mówią o określonych społeczeństwach. W ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat świat zachodni stał się bardziej liberalny w postrzeganiu męskości i kobiecości. Stało się tak dzięki postępowi w dziedzinie prawa cywilnego, rozwojowi psychologii oraz (zwłaszcza w dzisiejszych

czasach) licznym odkryciom naukowym. Kiedyś płeć była podporządkowana sztywnym rolom społecznym i rodzinnym, które zamykały rzeczywistość w idealnych, lecz często niesprawiedliwych schematach. Stopniowo wraz z procesem emancypacji kobiet, walki o prawa obywatelskie, przełomowym rokiem 1968 i protestami przeciw autorytarnej władzy zaczęto coraz agresywniej głosić wojnę płci. Rozumiano je jako główny powód dyskryminacji i niesprawiedliwości społecznej. Naszym zdaniem właśnie w tym procesie przemian zburzono tak liczne mury, że porozpadały się domy. Ostatecznie wznoszone naprędce z gruzów pojedyncze mieszkania okazały się mało przyjazne.

Najbardziej zgubną konsekwencją tej sytuacji była zapaść w wychowaniu. Jeśli nie ma jasnych i stałych punktów odniesienia, trudno wyposażyć młodych w niezbędne drogowskazy. Będąc jeszcze na etapie rozwoju, potrzebują fundamentu, który pozwoli im w pełni wolności budować swoją tożsamość.

Obecnie napięcie związane ze sporami społecznymi i politycznymi na te tematy nieco osłabło. Dlatego można na nowo zmierzyć się z problemem w sposób spokojny i przemyślany oraz, mamy nadzieję, bardziej konstruktywny.

Podajemy to wyzwanie. Tak jak wielu uczonych o międzynarodowej sławie, uważamy, że jest możliwe stwierdzenie różnic między kobietą i mężczyzną oraz zidentyfikowanie ich na poziomie budowy ciała, muskultury, wpływu hormonów na układ nerwowy, funkcjonowania mózgu, charakterystyki psychologicznej i społecznej. Oczywiście, nie twierdzimy, że *wszyscy* mężczyźni i *wszystkie* kobiety wpasowują się perfekcyjnie w te modele. Istnieje tu liczne indywidualne warianty, które także

ze swej strony mogą wprowadzać pewien chaos. Trzeba zawsze pamiętać, że najpierw liczy się *osoba* z jej integralnością, charakterem i osobistą historią. Dobrze jest przy tym wiedzieć, że pomiędzy siódmym a osiemnastym rokiem życia objawiają się najjaskrawsze różnice w rozwoju fizjologicznym mózgu.

W naszej podróży odkrywania najstarszej diady świata (męskości i kobiecości) będziemy często korzystać z dorobku naukowego amerykańskiego pediatry i psychologa Leonarda Saksa<sup>2</sup>. Zapoczątkował on refleksję nad zagadnieniem płciowości w wychowaniu. Jako pediatra przekonał się, że pewne problemy uważane przez rodziców za niedbalstwo synów, wynikały po prostu z faktu, że chłopcy czuli się gorsi od koleżanek z klasy. Ponieważ nikt nie poświęcił tej sprawie należytej uwagi, dr Sax sam zaczął ją badać, a wyniki i przemyślenia zawarł w trzech książkach i wielu naukowych artykułach.

W centrum rozważań pierwszego rozdziału naszej książki zadamy pytanie: co to znaczy wychowywać dzisiaj? Próbując na nie odpowiedzieć, skupimy się najpierw na zgromadzeniu faktów, zaczerpniętych z literatury naukowej, dotyczących różnic płciowych. W kolejnych rozdziałach podejmiemy refleksję nad nauczaniem w murach instytucji i w zaciszu domowym.

Na zakończenie dwóch ostatnich rozdziałów dołączymy jako rodzaj uzupełnienia wywiad, który Marco Schichitano przeprowadził z dziennikarką Costanzą Miriano

---

<sup>2</sup> Ponieważ książki Leonarda Saksa nie zostały opublikowane we Włoszech, autorzy posługują się własnym tłumaczeniem z języka angielskiego. Ze względu na trudną dostępność pozycji Saksa w Polsce przy tłumaczeniu książki korzystałam z włoskich tłumaczeń autorów (przyp. tłum.).

i profesorem Andrea Mondą. Ich wkład z pewnością doda naszym wywodom konkretności i polotu.

Dziękujemy im za dyspozycyjność i powagę, z jaką uczestniczyli w naszym projekcie.

## Wychowywanie dzisiaj to wyzwanie

W dzisiejszych czasach wielu ludziom wychowanie kojarzy się ze stanem niepewności. Boją się, że nie potrafią wychowywać. Mają poczucie, że to zadanie ich przerasta. Nie są pewni własnego rozeznania w sprawach wychowawczych, tak jak były one rozumiane i praktykowane od wieków w krajach zachodnich<sup>1</sup>.

Dzisiaj najważniejsza instytucja wychowawcza, rodzina, przeżywa kryzys tożsamości, jakiego nigdy wcześniej nie znała. Do tego należy dodać wielką niestabilność prawną w dziedzinie oświaty, ponieważ reformy nie zostały jeszcze przeprowadzone w sposób właściwy i skuteczny.

Pracujemy jako psychiatrzy i psycholodzy kliniczni i przyjmujemy wiele osób potrzebujących wsparcia. Często pacjentami są młodzi ludzie oraz rodzice zaniepokojeni o własne dzieci. Widać ogromny zamęt zarówno wśród młodzieży, jak i, niestety, wśród tych, którzy powinni ich prowadzić, pomagać im i ich wychowywać. To nas przekonuje, że ważna jest obecność kogoś, kto może przyczynić się do wyjaśnienia wątpliwości. To stało się najważniejszym motywem napisania tej książki. Nasz wkład

---

<sup>1</sup> <[www.davide.it/whitepaper/2008/settembre/emergenza\\_educativa.pdf](http://www.davide.it/whitepaper/2008/settembre/emergenza_educativa.pdf)>.

w naukową debatę na temat współczesnego wychowania zgodnego z płcią w środowisku szkolnym i rodzinnym nie jest więc wyłącznie teoretyczny. Chcemy także służyć praktyczną, konkretną pomocą rodzicom, nauczycielom i wychowawcom. Oczywiście, nie można przy tym pominąć rzeczywistości, która nas otacza i w której jesteśmy zanurzeni my oraz nasze dzieci. Dlatego na początek zadamy pytanie, co oznaczają różnice płciowe i jak do tej pory rozumiano wychowanie respektujące męskość i kobiecość. Potem powiążemy te rozważania z sytuacją obecną.

TO, CO NABYTE, I TO, CO WRODZONE:  
WYCHOWANIE, PŁEĆ BIOLOGICZNA  
I PŁEĆ SPOŁECZNO-KULTUROWA

Przed wszystkim konieczne jest rozróżnienie nakładających się na siebie pojęć: *płci społeczno-kulturowej* i *płci biologicznej* oraz wychowania w odniesieniu do *płci społeczno-kulturowej* i *płci biologicznej*. Wprowadzenie porządku w terminologii ma na celu wyjaśnienie idei, które omówimy na kolejnych stronach książki.

Terminy *płeć biologiczna* i *płeć społeczno-kulturowa* (*gender*) rozróżnia się następująco: pierwszy termin oznacza uczestnictwo w jednej z dwóch kategorii biologicznych diady tworzącej ludzkość (kobiety/mężczyźni), drugi z kolei obejmuje wszystko to, co jest ponad biologią, a więc doświadczenie psychologiczne, społeczne i kulturowe. *Płeć biologiczna* danej osoby ma cechy jednoznaczne, wyraźne i rozpoznawalne na pierwszy rzut oka. U mężczyzny jest to owłosienie, silna muskulatura, prącie i jądra; u kobiety – piersi, srom, łechtaczka oraz narządy wewnętrzne: ma-

cica i jajniki. Opisanie *płci społeczno-kulturowej* człowieka odnosi się natomiast do płaszczyzny wewnętrznej, a więc nie tak wyrazistej jak *płeć biologiczna*, do poziomu, na którym znajduje się osobowość, charakter, skłonności i pasje, sposób rozumowania i odczuwania, rola, jaką chce się odgrywać w relacjach społecznych.

Koncepcja *płci społeczno-kulturowej*, dziś bardzo modna, w rzeczywistości jest stosowana od niedawna. Interesujące będzie prześledzenie jej rozwoju: „W latach siedemdziesiątych nastąpił wzrost świadomości kobiet, a co za tym idzie niezadowolenia z sytuacji niesprawiedliwego podziału i głębokiej dysproporcji pomiędzy rolami męskimi i żeńskimi. Poddane zostało krytyce wykorzystywanie tego binaryzmu płci biologicznej, który w ciągu wieków przekształcił się w ścisłą hierarchię ról, upatrując w biologii źródła niższości kobiet”<sup>2</sup>. Oznacza to, że termin *płeć społeczno-kulturowa* pozwolił na wprowadzanie elementu różnorodności do koncepcji płci biologicznej przynależnej z urodzenia i do przypisywania jej konkretnych ról społecznych. Według takiej interpretacji to nie płeć biologiczna determinuje role społeczne, zachowania i oczekiwania, a więc ostatecznie bycie mężczyzną czy kobietą, lecz płeć społeczno-kulturowa.

W konsekwencji feminizm postulował przerwanie determinizmu, który prowadził dziewczynkę do podjęcia roli kobiety, traktowanej w sposób nierówny i gorszy niż mężczyźni. Temu celowi miało służyć niwelowanie wpływów kulturowych i społecznych określających role żeńskie, skoro te wpływy nie były wcale wrodzone, lecz stworzone przez kulturę, a więc dawały się zmieniać.

---

<sup>2</sup> B. Gelli, *Psicologia della differenza di genere. Soggettività femminili tra vecchi pregiudizi e nuova cultura*, Franco Angeli, Milano 2009, s. 18.

Jeśli rzeczywiście poprzez wpływy społeczne i kulturowe warunkuje się płć społeczno-kulturowa osoby i dokonuje się męska dyskryminacja, to jednocześnie poprzez ten sam mechanizm można powodować zmianę sytuacji kobiet – pisze Bianca Gelli, powołując się na amerykański feminizm liberalny. Stella Piccone i Chiara Saraceno twierdzą z kolei:

To, jak rozumiemy płć i wiążące się z nią relacje z ludźmi według kategorii płci społeczno-kulturowej, prowadzi do nadania wielkiej wagi temu, co jest skonstruowane społecznie i nieuwarunkowane biologicznie w relacjach pomiędzy mężczyznami i kobietami. Podejście do płci wyraźnie daje się odczytać szczególnie w naukach społecznych. Ten, kto bada historię oraz mechanizmy nierówności występujące obecnie, powinien wykazywać się dużym poczuciem odpowiedzialności<sup>3</sup>.

Wychowanie powinno zostać maksymalnie ujednolicone, aby nie było samo w sobie nośnikiem nierówności i dyskryminacji, ponieważ wpływa na płć społeczno-kulturową dzieci znajdujących się dopiero na etapie rozwoju. Znaczy to, że należy znieść różnice między płciami w taki sposób, aby zapewnić chłopcom i dziewczynkom jednakowe traktowanie, jednakową możliwość rozwoju i jednakowy dostęp do pracy. „Społeczeństwa mają raczej możliwość minimalizowania niż maksymalizowania różnic pomiędzy płciami poprzez praktyki uspołeczniania” – przyznają dwie wybitne uczone amerykańskie, Maccoby i Jacklin, w swoim studium naukowym<sup>4</sup>. Miejscem, gdzie

---

<sup>3</sup> S. Piccone, C. Saraceno (red.), *Genere. La costruzione sociale del femminile e del maschile*, Il Mulino, Bologna 1996, cyt. za: B. Gelli, *Psicologia della differenza di genere. Soggettività femminili tra vecchi pregiudizi e nuova cultura*, s. 25.

<sup>4</sup> Cyt. za: B. Gelli, *Psicologia della differenza di genere. Soggettività femminili tra vecchi pregiudizi e nuova cultura*, s. 23.

można zaszczerpić i realizować ideę minimalizowania różnic pomiędzy płciami, jest oczywiście edukacja, naszym zdaniem prowadzona niewłaściwie. Wychodząc od słusznych przesłanek, przechodzi się do ogólników, niekiedy całkiem wypaczonych, dalekich od rzeczywistości.

W procesie postępu cywilizacyjnego i kulturowego proponuje się postrzeganie kobiety jako równej godnością mężczyźnie, jednak odrzuca się cechy męskie i żeńskie, dane przecież przez samą naturę. Niektórzy, nie respektując tych uwarunkowań, wysuwają twierdzenia, jak np. prof. Anne Fausto-Sterling z Brown University, że podział rasy ludzkiej na dwie płcie, męską i żeńską, jest sztucznym wytworem kultury. „Natura oferuje więcej niż dwie płcie, a nasze współczesne wyobrażenie męskości i kobiecości jest narzucone przez kulturę” oraz „decyzja nazywania dzieci chłopcami i dziewczynkami jest jedynie decyzją społeczeństwa. Nie istnieje «on» ani «ona», raczej cienie i odcienie zróżnicowania”<sup>5</sup>. Jeszcze inni dowodzą, że dzieci nie powinny być uważane za chłopców czy dziewczynki, lecz za istoty neutralne, traktowane w taki sposób, aby nie wpływać na nie i nie wpajać im bezużytecznych, przestarzałych seksistowskich stereotypów.

Oto konkretny przykład. Sztokholm w Szwecji. Tutaj w 1998 roku rząd uchwalił ustawę zezwalającą szkołom na promowanie równości płciowej, co doprowadziło do powstawania różnych inicjatyw, m.in. stworzenia żłobka Egalia, specjalizującego się w wychowywaniu do neutralności seksualnej.

Nie ma tam „chłopców” i „dziewczynek”, a jedynie „przyjaciele”. Nie ma klasycznych bajek, gdzie mężczyźni stoją po jednej stronie, a kobiety po drugiej. Na

---

<sup>5</sup> Cyt. za: L. Sax, *Why Gender Matters*, Three Rivers Press, New York 2005, s. 6.

banicję została skazana Królowna Śnieżka oraz naiwny Kopciuszek wraz z krasnoludkami i mężnym Księciem. Zamiast tego wymyślono historię o dwóch samcach żyrafach, które chcąc adoptować synka, wysiadują jajo krokodyla. W takim żłobku obok kąpaka z kuchenką dla dzieci znajduje się kącik z klockami, aby zachęcić maluchy do ustawicznej i wielce pouczającej zamiany ról. Zdaniem wychowawców eksperyment ten sprawi, że dzieci staną się bardziej tolerancyjne.

# Spis treści

|                                                                                              |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| Przedmowa                                                                                    | 5   |
| Wstęp                                                                                        | 9   |
| Rozdział I                                                                                   |     |
| WYCHOWYWANIE DZISIAJ TO WYZWANIE                                                             | 15  |
| To, co nabyte, i to, co wrodzone: wychowanie,<br>płeć biologiczna i płeć społeczno-kulturowa | 16  |
| Inne nie oznacza gorsze                                                                      | 22  |
| Puści i pełni: wychowanie w świecie, w którym żyjemy                                         | 29  |
| Rozdział II                                                                                  |     |
| SPOSÓB ISTNIENIA W ŚWIECIE:                                                                  |     |
| CECHY KOBIECOŚCI I CECHY MĘSKOŚCI                                                            | 37  |
| To samo okno, inna panorama                                                                  | 40  |
| Świat wewnętrzny: czy ktoś tam jest w środku?                                                | 49  |
| Smak ryzyka: niebezpieczna droga?                                                            |     |
| Nareszcie... to dla mnie okazja!                                                             | 61  |
| Relacje z innymi                                                                             | 65  |
| Etyka: etyka sprawiedliwości i etyka troski                                                  | 75  |
| Rozdział III                                                                                 |     |
| KOMPETENTNI RODZICE                                                                          | 79  |
| Przyjąć ich z tym, jak widzą, bawią się i czują                                              | 82  |
| Spójny i wiarygodny model                                                                    | 86  |
| Uczuciowość i seksualność                                                                    | 89  |
| Dyscyplina                                                                                   | 93  |
| Wywiad z Costanzą Miriano                                                                    | 98  |
| Rozdział IV                                                                                  |     |
| WYCHOWYWANIE DO BYCIA KOBIETĄ                                                                |     |
| I DO BYCIA MĘŻCZYZNĄ W SZKOŁACH                                                              | 107 |
| Dzieciństwo: patrzenie, słuchanie i wierzenie się w ławce                                    | 110 |

|                                                                      |     |
|----------------------------------------------------------------------|-----|
| Dojrzewanie: samoocena i wyniki szkolne                              | 114 |
| Sposób uczenia się                                                   | 116 |
| Wychowanie do podejmowania ryzyka                                    | 123 |
| Czy edukacja w szkołach rozdzielnopłciowych<br>generuje nierówności? | 125 |
| Wywiad z Andreą Mondą                                                | 129 |
| Podsumowanie                                                         | 135 |
| Spis literatury                                                      | 139 |